Nr. 30 Kraków, Środa 26 stycznia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h

Niezwykła demonstracya pokojowa w Moskwie.

Budapesztenski „Pester Lloyd“ otrzymuje drogą pośrednią opis znamiennej manifestacyi pokojowej, która odbyła się w Moskwie dnia 26 grudnia (starego stylu), czyli podczas rosyjskich świąt Bożego Narodzenia. Manifestacya miała miejsce — jak podaje owa informacya — w domu i przed domem jakiegoś stowarzyszenia akademickiego. Jak przekonamy się dalej, nie miała ona jednak charakteru wyłącznie studenckiego.

Główną przemowę za pokojem wygłosił znany pisarz rosyjski, Arcybaszew. W liczbie słuchaczów znajdowali się między innymi i jeden z byłych ministrów dworu carskiego, oraz wielki książę Konstanty, który od początku zaliczał się do przeciwników wojny i skutkiem tego przez generalissimusa Mikołaja Mikołajewicza został pominięty tak, iż nie udzielono mu żadnej komendy w wojsku.

Wiarygodność informacyi, uzyskanej przez „Pester Lloyd“, podnosi to, że przytoczono ważniejsze ustępy z mowy Arcybaszewa i że czynią one wrażenie zupełnie autentycznych.

Między innemi miał Arcybaszew wyrażać się tak:

„W starożytności uwiązywano bykom u rogów pęki suchych gałęzi, podpalano je i pędzono te zwierzęta na szeregi nieprzyjaciół. Barbarzyński był to obyczaj, który w czas obecnej wojny w innej formie się powtarza. My, Rosyanie, jesteśmy bykami, a fałszywa pycha, paląca żądza za nieuchwytnymi celami są płonącymi pękami i — jak wówczas z bólu ryczące i szalejące byki **jesteśmy masakrowani.** Częstokroć jednak odpędzali nieprzyjaciele owe byki i one **zwracały swe rogi przeciwko panom swoim i dręczycielom.**

Najwyższy czas, iżbyśmy uświadomili sobie, że nie chcemy odgrywać roli tych zwierząt, że jest niegodnem dla nas i niebezpiecznem ofiarowywać najświętsze interesy kraju, mienie, krew i żywot nasz **dla obcych celów.** Obcych — któreby Rosyi, ziściwszy się, wyrządziły szkodę.

„Nasza przyszłość — mówił dalej Arcybaszew — leży w rozwoju naszych posiadłości azyatyckich; tam oczekują nas wielkie i wspaniałe zadania. Czyż jest sens chcieć wcielić do Rosyi kraje, których kultura o stulecia nas wyprzedza? Czyż Niemcy nie tworzyli najpłodniejszego ziarna ziem, na których u nas mieszkali? My zaś moglibyśmy na prowincyach niemieckich, którebyśmy zdobyli, wycisnąć tylko stempel naszego ubóstwa kulturalnego. My Zachodowi niczego dotąd dać nie możemy, a wiele odeń przejąć. Wiele jeszcze mamy do uczenia się od Niemców“...

Następnie Arcybaszew wyjaśnił, dlaczego — zdaniem jego — żołnierz rosyjski pędzony jest na śmierć przeciw wszelkim rzeczywistym interesom Rosyi.

„Czas przyznać — mówił — że wzmocnienie Anglii, naszego sojusznika wojennego, musiałoby nam nawet szkodzić, ponieważ zależność Rosyi od Anglii stanowczo przeszkadzałaby nam swobodnie rozwijać się w Azyi. Nie dajmy się nadal łudzić. Powróćmy do trzeźwego rozważania“...

Mówca przechodzi następnie na najbardziej go interesujące pole stosunków naukowych i literackich z Niemcami i konstatuje, że zakomici pisarze rosyjscy Dostojewski, Tołstoj, Czechow czy Gorkij zostali najgłębiej ocenieni przez Niemców.

Mowę swoją zakończył Arcybaszew akordem pokojowym, ażeby z krwi przelanej wyrosnąć mogła powszechna miłość ludzka.

Otóż skonstatować tu należy, iż Arcybaszew nie dzierży wcale buławy — jakiejś Rosyi protestującej. Nie tworzy w niej jakiejś powagi moralnej. Nie wiemy, czy tak samo formułowałby swe myśli na początku wojny, gdy „walec rosyjski“ miał tryumfować.

Ale może właśnie dlatego, że chodzi tu o autora, który rozgłos swój w dużym stopniu zawdzięcza sensacyi, który w swej literackiej twórczości szedł po linii mniejszego oporu — tworzy ta mowa dokument znamienniejszy.

Arcybaszew, nie mając w sobie zasadniczości, dajmy na to, Gorkija — łatwiej może być uważany za fonograf do pewnego stopnia nastrojów zewnętrznych, które przełożył na styl literacki.

Z pobieżnych szczegółów, dotyczących samej manifestacyj za pokojem — wnosić można, że miała ona charakter inteligencki, a nie masowy. Była ona tedy jedną z ilustracyj, świadczących, iż w sferach inteligencyi rosyjskiej szerzy się przeświadczenie, że wojna obecna jest szamotaniem się bezcelowem.

Istotnie, panslawistyczne hasła, któremi carat podniecał opinię rosyjską, skrachowały wraz z załamaniem się całej rosyjskiej roboty na Bałkanie. Imperyalistyczne hasła, snujące marzenia o Konstantynopolu i otwarciu drogi na morze Śródziemne prysły... Cel wojny skurczył się dotkliwie do powstrzymywania naporu mocarstw centralnych na dalsze posiadłości caratu...

W tych warunkach coraz częściej roziegać się będzie argument, przytoczony i przez Arcybaszewa, że całe założenie wojny było z punktu rosyjskiego mylnem, bo zadaniem Rosyi są podboje w Azyi, ziem prymitywniejszych, niż Rosya.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 25 stycznia: Wiedeń, 26 stycznia.

Ponowne walki artyleryjskie na froncie rosyjskim.

Wczoraj znajdowały się rozmaite części naszego frontu północno-wschodniego znowu w rosyjskim ogniu działowym. W wielu miejscach była czynność wywiadowcza nieprzyjaciela bardzo ożywioną.

Walki na terenie włoskim.

Na froncie tyrolskim ostrzeliwała nieprzyjacielska armia miejscowości Crete (Judikarya) i Caldenazzo (dolina Sugana). Koło przyczółka mostowego Gorycya koło Galawiji są znowu walki. Wczoraj wieczorem była działalność włoskiej artyleryi na froncie Pobrzeża znowu widocznie bardziej ożywioną.

Składanie broni w Czarnogórze pomyślnie trwa dalej. Bajki o oporze Czarnogórców. Łupy w Skutari.

Rozbrajanie wojska czarnogórskiego odbywa się jak przedtem dalej gładko. Wszędzie, gdzie nasze wojska przybędą, oddają czarnogórskie bataliony pod komendą swych oficerów bez wahania swą broń. Liczne oddziały z okolic, których jeszcze nie obsadziliśmy, zgłosiły u naszych straży przednich gotowość złożenia broni.

W Skutari zdobyliśmy dwanaście dział, 500 karabinów, dwa karabiny maszynowe. Wszystkie z nieprzyjacielskiego obozu pochodzące wiadomości o nowych walkach w Czarnogórzu są czczym wymysłem. Potwierdza się, że król opuścił swój kraj i swe wojsko. W czyjem ręku znajduje się obecnie władza i rządy, nie można było jeszcze z stanowczością stwierdzić; jestto jednak dla wojskowego wyniku czarnogórskiej kampanii zupełnie bez znaczenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 25 stycznia: Berlin, 26 stycznia.

Zachodni teren wojny: We Flandryi wzięła nasza artylerya nieprzyjacielskie pozycye pod gwałtowny ogień. Patrole, które w poszczególnych miejscach wtargnęły do silnie strzałami zniszczonych okopów nieprzyjaciela, stwierdziły wielkie straty u niego; wzięły przy tem kilku jeńców i zdobyły cztery miotacze min. Wieża i katedra w Nieuport, które stanowiły dla nieprzyjaciela miejsce obserwacyjne, zostały zwalone. Na wschód od Neuville nasze wojska łącznie z skutecznemi wysadzeniami minami zaatakowały części najprzedniejszych okopów francuskich, przy czem zdobyły trzy karabiny maszynowe i wzięły przeszło stu jeńców. Kilkakrotnie wykonane nieprzyjacielskie kontrataki na zajęte pozycye nie wyszły poza słabe początki. Tylko kilku śmiałych ludzi opuściło swe okopy; zostali oni zastrzeleni.

Niemiecka eskadra lotnicza zaatakowała wojskowe zakłady w Nancy, tamtejszy plac wzlotów i fabryki w Baccarat.

Francuski dwupłatowiec koło St. Benoit (na północny zachód Thiaucort) wraz z jadącymi nim, dostał się nieuszkodzony w nasze ręce.

Wschodni teren wojny: Rosyjskie wypady zostały w rozmaitych miejscach z łatwością odparte.

Bałkański teren wojenny: Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Sytuacya w Czarnogórze.

Koalicya chce Nikitę zdetronizować.

Budapeszt, 26 stycznia.

„A Vilag" donosi z Budapesztu:

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że rządy państw czwórporozumienia zgadzają się na to, że **Nikita musi abdykować na rzecz sprzyjającego Rosyi księcia Mirki.**

Królowa Helena popiera ten plan.

Król Mikołaj w Lyonie.

Lyon, 26 stycznia.

(BK). Król czarnogórski z królewiczem Daniłą, ks. Piotrem i księżniczką Milicą i ze świtą przybyli tu wczoraj i zamieszkali w hotelu.

Znowu komunikat konsula...

Paryż, 26 stycznia.

(BK). Ag. Havasa. Generalny konsul czarnogórski w Paryżu ogłosił następujący komunikat: Książę Mirko pozostaje wraz z trzema ministrami w Czarnogórze, by zorganizować obronę i przeprowadzić ewentualne opróżnienie. Armia pod generałem Vukoticzem, byłym prezydentem ministrów, dalej prowadzi walkę w celu połączenia się z wojskiem serbskiem w Albanii. Przy pomocy sojuszników armia czarnogórska spodziewa się wziąć skuteczny udział w walce w Albanii, mając jako punkt oparcia Skutari.

Zdobycie Skutari.

Berlin, 26 stycznia.

(BK). Wiadomość o obsadzeniu Skutari przez wojska austro-węgierskie wywołała tu wielkie wrażenie, tem donioślejsze, ponieważ przez to „ad oculos" zademonstrowano całą **bezprzedmiotowość doniesień rozmaitych czarnogórskich generalnych konsulatów o zerwaniu rokowań pokojowych** i o decyzyi Czarnogórców walczenia do ostatka.

Wiedeńska prasa o bajkach czarnogórskich.

Wiedeń, 26 stycznia.

„N. fr. Presse" umieszcza obszerny artykuł w sprawie rzekomego „zerwania pertraktacyj" ze strony czarnogórskiej; artykuł ma pochodzenie ze strony „dobrze poinformowanej". Wskazuje, iż właściwie żadnych pertraktacyj pokojowych jeszcze nie było, gdyż warunkiem Austryi było bezwarunkowe złożenie broni, a dopiero później pertraktacye pokojowe.

I istotnie, **pierwsza część austryackiego programu została wykonaną** i militarne załatwienie się z Czarnogórą jest rzeczą dokonaną: **faktyczne zdobycie kraju jest załatwione.** Nerw życiowy Czarnogóry, droga z Niksic do Danilogradu przez Podgoricę i Skutari jest w rękach austryackich. Rozbrojenie odbywa się bez tarć, przyjęcie ze strony ludności przyjazne, niektórzy wodzowie czarnogórscy (nawet generałowie) sami wyrazili gotowość pomagania austryackiej armii w przeprowadzeniu rozbrojenia.

Nic zaś dziwnego, że prasa czwórsojuszu rozmaitemi bajkami stara się osłabić wrażenie sukcesów w Czarnogórze.

Nędza w Czarnogórze.

Wiedeń, 26 stycznia.

Korespondent „N. W. Journal" Bittner opisuje straszną nędzę, jaka panuje w Czarnogórze. Nędza ta powoduje, iż austryaccy żołnierze witani są jako oswobodziciele, i że wielu Czarnogórców woli dosyta najeść się w austryackiej niewoli, niż głodować na wolności. Tak w pewnej wsi ze 1500 mężczyzn tylko 21 prosiło o powrót do domu, podczas gdy inni woleli dobrowolnie pójść do niewoli.

Z Bałkanu.

Wzburzenie wśród wojsk włoskich w Walonie.

Berlin, 26 stycznia.

„Tägliche Rundschau" donosi z Sofii: Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Grecyi, Włosi w Walonie od chwili złożenia broni przez Czarnogórców zupełnie stracili głowę i wzburzenie wzrasta z każdym dniem. Dzień i noc czynione są gorączkowe przygotowania dla przesyłki wojsk z Włoch, a dokoła miasta budowane są z wielkim pośpiechem fortyfikacye polowe. Wśród plemion północno-albańskich panuje dążność do przyłączenia się do Austryaków i wypędzenia przy ich pomocy Włochów i Serbów.

Otwarcie parlamentu greckiego.

Ateny, 26 stycznia.

(BK). Doniesienie agencyi telegraficznej Havasa: Wśród zwykłych uroczystości odbyło się otwarcie Izby deputowanych. Prezydent ministrów S k u l u d i s odczytał rozporządzenie królewskie w sprawie zwołania Izby. Po złożeniu przez posłów ślubowania poselskiego Izba się odroczyła.

Neutralność Szwecyi.

Sztokholm, 26 stycznia.

Parlament rozpoczął wczoraj debatę budżetową. Prezydent ministrów w mowie swojej powtórzył oświadczenie, złożone poprzedniego lata, że gorącem życzeniem Szwecyi jest zachować pokój i wszelkiemi siłami starać się o to, że jednak **Szwecya rachuje się także z możliwościami, przy których mimo wszelkich wysiłków zachowanie pokoju nie byłoby możliwe.**

Uchwalenie bilu wojskowego w Anglii.

Londyn, 26 stycznia.

(BK). Izba niższa przyjęła bil wojskowy w trzeciem czytaniu 338 głosami przeciw 36.

„Times", omawiając zmiany w bilu o obowiązkowej służbie wojskowej, powiada, że koncesye, poczynione przez rząd, często niczem nie różnią się od znamion słabości. Nie można wogóle obliczyć, ile rekruta da nowa ustawa. — Stracono wiele czasu. Pierwsi rekruci mogliby być **dopiero w kwietniu pobrani i przed październikiem nie będą mogli być użyci w polu.**

Socyaliści przeciwko powszechnej służbie wojskowej w Anglii.

„Berl. Tagebl." donosi: Socyalistyczny „Labour Leader" wzywa do oporu, nawet na noże, przeciwko powszechnej służbie wojskowej, W całym kraju połączyły się już komitety opozycyjne, do których należą nie tylko robotnicy, lecz także kobiety i stowarzyszenia religijne. Wzburzenie, panujące w kołach robotniczych, może doprowadzić do najdalej idących konsekwencyi.

„Times" donosi z Melbourne, iż kampania werbunkowa jest dopiero w początkach działalności, bowiem socyalistyczne skrzydło partyi robotniczej wpływa niekorzystnie na werbunek.

Walki w Afryce.

Paryż, 26 stycznia.

Według doniesienia ministerstwa kolonialnego, operacye wojskowe Francuzów i Anglików rozpoczęte z początkiem wojny celem **wyparcia Niemców z Kamerunu** i zajęcia w ten sposób bogatej i zamożnej kolonii, zbliżają się ku końcowi. Operacye te rozpoczęły się na froncie 3000 kilometrów. Przebiegały one stopniowo, w ten sposób zaś były obmyślane, aby poszczególne oddziały równocześnie dotarły do Jaunde. Mimo, że Jaunde, gdzie znajdował się gubernator z głównokomenderującym i sztabem, silnie było umocnionem, to przecież Niemcy opróżnili je pod naciskiem wojsk sojuszników. Niemcy tylko w niektórych miejscach po drodze stawili opór, zwłaszcza udało się Niemcom powstrzymać marsz wojska francuskiego i angielskiego przez wielki las okolicy zwrotnikowej.

Kronika wojenna.

Wielka bitwa w Mezopotamii. (BK) Główna kwatera turecka donosi: Front w Iraku: Walki pozycyjne koło K u t u e l A m a r a trwają dalej. Angielskie wojska, które nadciągnęły w kierunku Imam ali Garbi, zaatakowały dnia 21 stycznia pod ochroną monitorów nasze stanowiska koło Menlahie (30 km. na wschód od Kut uel Amara) po obu stronach Tygrysu. Walka trwała przez sześć godzin. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte przez nasze przeciwataki. Nieprzyjaciel musiał się cofnąć kilka kilometrów na wschód. Naliczyliśmy około **3000 zabitych Anglików** na polu bitwy. Nasze straty były stosunkowo małe. Jeńcy zeznali, że Anglicy oprócz tych strat w bitwach, które stoczono koło Szeik Seid, mieli 3000 zabitych i rannych.

Z Irlandyi. (BK). „Central News" donosi z Dublinu: Policya wtargnęła do szeregu domów i skonfiskowała jedną drukarnię, jakoteż zapasy broni.

Generał-gubernator v. Diller o stosunkach w Polsce.

Sprawozdawca budapeszteńskiego dziennika „A Vilag" miał rozmowę z bar. Dillerem, generalnym gubernatorem części Królestwa Polskiego pod zarządem Austro-Węgier. Bar. Diller oświadczył w toku rozmowy:

„Mogę powiedzieć, że zaufanie do nas wzmaga się z dnia na dzień, w miarę jak niknie wiara w powrót Rosyan. Ludność zaczyna odczuwać korzyści naszej administracyi.

Nasza polityka gospodarcza, używanie języka polskiego, odpowiednie zużytkowanie sił autonomicznych, oto najważniejsze rzeczy. Mniejszość ruska nie powoduje żadnych trudności, gdyż nauka jej religii odbywa się w języku ruskim.

Gorzej jest z żydami. Poziom intelektualny tutejszych żydów jest niższy niż w Galicyi. Niepokoją oni ludność alarmującemi pogłoskami, ażeby wyłudzić od chłopów zboże za niską cenę. Nacyonalizm żydowski ma naturę skrytą i domaga się praw narodowych dla żargonu, który nie ma żadnej podstawy prawnej, a ze stanowiska celowego nie może być broniony.

Po udzieleniu **żydom równouprawnienia** nastąpi także w tej dziedzinie dobroczynne oddziaływanie.

KRONIKA.

„Czwórkę" (autorów wiedeńskich Geyera i Franka) grano w niedzielę w teatrze miejskim, jako premierę. Główną postacią sztuki jest rozwódka-nimfomanka, która oprócz swego byłego męża skupia dokoła siebie cały szereg innych mężczyzn, gdyż jeden wystarczyć jej nie może. — Cóż, są takie, którym się nie sprosta! — melancholijnie czyni spokojną uwagę jeden z kochanków (p. Żarski). W końcu patologicznie usposobiona „bohaterka" (p. Bednarzewska) zaczyna marzyć — o murzynie...

Taka jest uboga i antypatyczna treść tej bardzo a bardzo niewybrednej farsy, która nie wiedzieć poco zawędrowała na naszą scenę, gdyż ani ciekawych sytuacyj, ani dowcipnego dyalogu, ani wogóle niczego godnego uwagi nie zawiera. Autorzy widocznie silili się na dowcip i groteskowe sytuacye, — nic jednak z tego nie wyszło poza sztuczydłem dla jakiejś wiedeńskiej praterowaj „Parisiany", czy jak tam te się przybytki nazywają.

Obsada była nie zupełnie szczęśliwą. W każdym razie żal było artysty tej miary, co Bończa, który musiał dźwigać jedną z głównych ról (b. męża rozwódki). Istotnie, nadał jej rysy szlachetniejsze i sympatyczniejsze, wogóle pogłębił ją, jak mógł. P. Bednarzewska również starała się ująć swą patologiczną rolę jaknajmniej brutalnie.

Wszystkie te usiłowania spełzały o tyle na niczem, że jeszcze bardziej uwidoczniały całą brutalną nicość niesmacznego wiedeńskiego produktu.

Podobne motywa (erotomania kobieca) wielokrotnie mieliśmy na scenie („Lulu" Wedekinda). Nawet murzyn figurował już — w „Szponach życia". Jednak to są rzeczy o treści głębszej.

Lecz płaska i głupia farsa karnawałowa, bez krzty dowcipu, wyłącznie na iście murzyńskiej erotomanii osnuta — zaprawdę nie jest nadzwyczajnym nabytkiem w teatrze im. Słowackiego.

Zgon prof. Milewskiego. Jak dzienniki z Sztokholmu donoszą, w Kijowie zmarł były poseł do parlamentu i na sejm prof. uniwersytetu dr Milewski.

Produkcya gumy. Rektor instytutu technicznego w Goeteborg Langlet, podaje do wiadomości, że Erichson wynalazł sposób produkcyi gumy z roślin, których bardzo wiele rośnie w Szwecyi. Pozyskana w ten sposób guma może być w każdym razie użytą dla sporządzania materyałów izolacyjnych.

Repertuar teatru ludowego.

Środa, czwartek, piątek i sobota: „Baron cygański".
Niedziela po południu: „Księżniczka-pokrzywka".
Niedziela wieczór: „Karnawał w Warszawie".
Poniedziałek: „Baron cygański".

Bohater i handlarze.

W jednej z gazet berlińskich czytamy:

W przepełnionym oddziale III. klasy pociągu Berlin—Monachium rozegrała się w tych dniach następująca scena:

Mówiono o wojnie. Jakaś czarno ubrana pani zaczęła szlochać. Straciła na wojnie męża i najstarszego syna. Jej najmłodszy i jedyny obecnie syn walczy pod Ypres.

Wtem klnąc, wciska się do przedziału jakiś elegancko ubrany mężczyzna w wieku poborowym z brylantowymi pierścionkami i brylantową szpilką w krawacie. W pierwszej i drugiej klasie nie było już zupełnie dla niego miejsca, a wagon jadalny był też przepełniony. Zrobiono więc miejsce nowemu przybyszowi, który rozwinął gazetę i zaczął ją pilnie studyować.

Obok pociągu przejeżdżał, śpiewając, oddział żołnierzy.

Pani w żałobie zaczęła ponownie szlochać. Tak, tak, wojna!

— Ja mam także męża na froncie w Rosyi. O, gdyby to już był w końcu pokój! — rzekła jakaś młoda pani.

Pan czytający gazetę uśmiechnął się szyderczo i rzekł:

— Wszyscy musimy wytrwać, szanowna pani. Koniec końców przecież wszyscy robimy interesa na wojnie. Pani otrzymuje wsparcie wojenne, a mąż pani przysyła swoją pensyę, ponieważ tam na froncie jest ona niepotrzebna. Następnie — dodał z wiele mówiącym uśmiechem — co do mnie to wojna może trwać nawet 10 lat!

Brodaty żołnierz w mundurze polowym z żelaznym krzyżem na piersiach, który dotychczas wyglądał przez okno, podniósł się bez słowa, zbliżył się do wojennego handlarza i wymierzył mu z jednej i z drugiej strony parę siarczystych policzków, tak iż kapelusz wypadł mu przez okno.

Ogólne brawo.

Handlarz szybko ulotnił się. Jakiś stary pan wstał, uścisnął rękę żołnierzowi i dał mu dziesięć marek.

— Ja ich nie potrzebuję, odrzekł dzielny żołnierz, lecz kupię za to moim kolegom w rowach strzeleckich papierosów. Dziękuję panu bardzo!

Działo się to wszystko między Jeną a Probstzellą o godz. 2'30 po południu 10 stycznia 1916 r.

Lecz cóż pomoże spoliczkowanie, gdy tylu jest takich „ludzi“?

Budżet miasta Krakowa.

III.

W wydatkach blisko trzy czwarte ogólnych rozchodów gminy obejmują następujące cztery pozycye:

długi miejskie	2,133.633 K
zarząd główny	2,109.742 K
oświata	1,347.016 K
zdrowotność	1,188.950 K

Wydatki powyższe są brutto, to znaczy nie uwzględniają one dochodów z odnośnych działów. Po potrąceniu tych dochodów wynoszą wydatki:

długi miejskie	1,413.805 K
zarząd główny	1,728.024 K
oświata	1,120.168 K
zdrowotność	666.823 K

Długi miejskie, nie wliczając długów, ciążących na realnościach miejskich, dalej długów przejętych od przyłączonych gmin, wreszcie długów zaciągniętych na subskrypcye pożyczek wojennych, wynoszą około 36 milionów koron. Z wielkiej 23-milionowej pożyczki obligacyjnej zemilowano dotąd faktycznie tylko niespełna 10 milionów koron, a amortyzacya, oprocentowanie itd. tej jednej pożyczki kosztuje rocznie 436.729 K. Dochody w tym dziale płyną stąd, że zakłady miejskie (wodociąg, gazownia, elektrownia), dalej grunta pofortecznie, udziały w różnych przedsiębiorstwach itd. przynoszą dochód, względnie same spłacają przypadające na nich części kapitału i procentów. W porównaniu z okresem ubiegłym wydatki brutto w tym dziale powiększyły się o 278.521 K.

Zarząd główny gminy wykazuje w porównaniu z ubiegłym okresem wzrost wydatków brutto o 259.796 K, a jedną z najważniejszych pozycyj jest kwota 260.000 K na „dodatek drożyźniany wojenny“ dla urzędników. Jaki wpływ stosunki wojenne mają na wydatki, wynika z tego, że podrożenie paszy i robocizny spowodowało wzrost wydatków (w zaprzęgach miejskich i zakładzie czyszczenia miasta) o 286.000 K! Wedle osobnego zestawienia, dodanego do tego działu, wynoszą płace personalu urzędniczego (konceptowego, rachunkowego, technicznego i kancelaryjnego) razem kor. 1,111.258.

Oświata okazuje zmniejszenie wydatków o 26.069 K, w czem mieści się zaoszczędzenie 17.732 K na kursa Baranieckiego. Poszczególne działy wydatków wynoszą:

na szkoły ludowe	715.219 K
na szkoły przemysłowe i handlowe	51.304 K
na akademię handlową	44.351 K
na szkoły uzupełniające	101.755 K
na wyższe szkoły wydziałowe . .	33.102 K
na szkoły gospodarstwa domowego	46.732 K
na akademię sztuk pięknych . . .	40.392 K
na różne zakłady naukowe . . .	89.235 K
na dotacye, subwencye itd. . . .	112,325 K

Zauważyć jednak należy, że w wydatkach tych mieści się też tak zwana wartość czynszu budynków szkolnych (np. przy szkołach ludowych oceniona na 451.300 K), natomiast nie mieszczą się tu wydatki na pobory dla nauczycieli szkół ludowych.

Wydatki na zdrowotność wykazują zwiększenie o 270.867 K, z czego przeszło 200.000 K przypada na zakład czyszczenia miasta, 16.000 K na szpital epidemiczny, 24.000 K na rzeźnię itd. Właściwa służba zdrowia (lekarze i pomoc) kosztuje tylko 100.000 K; inne pozycye w tym dziale obejmują: laboratorya, służbę weterynarską, stacyę ratunkową, cmentarz, zakład czyszczenia miasta itd. Budżet tego zakładu wynosi okrągło ³/₄ miliona koron, w tem czyszcze-

nie ulic blisko ćwierć miliona. Za te pieniądze ulice nie są zbyt czyste.

W rzędzie innych wydatków najważniejsze są:

zarząd majątku miejskiego	307.000 K
bezpieczeństwo publiczne	626.800 K
budowy i roboty publiczne	788.463 K
upiększenie miasta	107.000 K
dobroczynność	398.000 K
sprawy wojskowe	373.000 K

W dziale budżetowym „różne“ najważniejsze są wydatki nadzwyczajne. Znajdujemy tu ciekawe i pokaźne cyfry, między innemi: na pokrycie defraudacyi w kasie miejskiej rata 3000 K, na pokrycie defraudacyi egzekutorów podatkowych 7867 K, tudzież wydatki z wojną połączone: na karty chlebowe 100.000 K, opieka nad ewakuowanymi 40.000 K, fundusz zapomogowy dla żołnierzy i legionistów-inwalidów 50.000 K itd.

Ogólny obraz budżetu nie jest niekorzystny. O ile tylko dochody zostały ostrożnie preliminowane, a wydatki niezbyt skąpo obliczone, może w sumie bilans odpowiedzieć oczekiwaniom. Z pewnością tego, jak długo wojna trwa, twierdzić nie można; dopiero zamknięcie rachunkowe wykaże, o ile przewidywania układających ten budżet były trafne. */f.*

Z miasta i z kraju.

Bezpośrednie połączenie Wiedeń — Warszawa. W najbliższych dniach zaprowadzony będzie bezpośredni ruch kolejowy między Wiedniem a Warszawą.

Równocześnie dopuszczony będzie **ruch pocztowy pomiędzy niemieckim terenem okupacyjnym a monarchią austryacko-węgierską i jej terenem okupacyjnym.** Dopuszczonemi będą również **listy w języku polskim.**

Z Wiednia do Warszawy kursować będą osobne wagony.

Z Uniwersytetu Ludowego. Dnia 26 stycznia odbędzie się w Tow. techników (Straszewskiego 28, II. p.) o godz. 7 wiecz. drugi wykład p. Tadeusza Dąbrowskiego: „Kultura przeżywania i kultura działania“. Wstęp 20 hal., członkowie 10 hal.

Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym zniża cenę jaj na 12 hal. za sztukę. Również rozpoczęto sprzedaż ziemniaków i co do zakupna tychże należy się zgłaszać w miejskiem biurze aprowizacyjnem przy ul. Poselskiej 12 parter.

W przedstawieniach „Barona Cygańskiego“ w teatrze ludowym wezmą udział najwybitniejsze siły Towarzystwa operowego z pp. Łowczyńską, Stępniowskim, Issakowiczem i Zatheyem na czele. Z drużyny artystycznej teatru ludowego wezmą udział w operetce: pp. Zimajer, Poleński, Rajkowski itd.

Zbiory po śp. Adolfie Sternschussie. Muzeum Narodowe otrzymało od rodziny śp. Sternschussa ciekawe i bogate zbiory, które będą w najbliższym czasie pomieszczone w salach muzeum. Cenne te zbiory zawierają między innymi: obrazy Maksa Gierymskiego, Kotsisa, Pruszkowskiego, Aleksandra Gierymskiego i Maurycego Gottlieba, wiele obrazów najmłodszych artystów polskich, który to dział jest dotychczas słabo reprezentowany w muzeum, szkicowniki Norwida, szkice Juliana Kossaka, Pruszkowskiego, Matejki, piękne i bogate zbiory porcelany koreckiej i baranowieckiej, które kompletują zbiory porcelany Muzeum Narodowego najbogatsze w Polsce, i ciekawe okazy z dziedziny strojów XVII. i XVIII. wieku (ogromna kolekcya czepców). Zbiory te umieszczone będą osobno, jako zbiory po śp. Adolfie Sternschussie. Po uporządkowaniu i rozmieszczeniu zbiorów będą one w najbliższym czasie otwarte dla publiczności.

Pomoc dla adwokatów. W Wiedniu powstała adwokacka kasa kredytowa, z której adwokaci, znajdujący się w trudnem położeniu, będą pobierać za poręczeniem odnośnych Izb adwokackich zasiłek do wysokości 2000 koron. Zasiłki te mają tem większe znaczenie, że wielu adwokatów pozbawionych jest obecnie swych dochodów. Podczas ewakuacyi Krakowa pozostało w mieście ze 150 adwokatów, tylko 17, a Izba adwokacka krakowska udzielająca wsparć nietylko krakowskim adwokatom, lecz także i przejeżdżającym przez Kraków, zupełnie już wyczerpała swoje fundusze tak, iż musiała się zwrócić do ministerstwa sprawiedliwości o subwencyę rządową dla prowadzenia swych biur.

Ze Lwowa. Rocznicę styczniową obchodzono uroczyście w szkołach. Urządzono w tym celu poranki, poświęcone rozpamiętywaniu wielkiej dziejowej chwili. Wspaniałym zakończeniem obchodów był wieczór w teatrze. Wśród głębokiego, poważnego nastroju przemówił ze sceny prof. dr Stanisław Zakrzewski. Po prelekcyi odegrali artyści teatru czteroaktowy dramat Rydla: „Na zawsze“.

Jaki panuje ruch w Kasie chorych m. Lwowa obrazuje następująca statystyka za październik zeszłego roku. W miesiącu tym zgłosiło się do tej Kasy po poradę lekarską 368 osób, w czem 309 odesłano do internistów lekarzy, 59 zaś do specyalistów. Z liczby tej za niezdolnych do pracy uznano 130 osób, tj. około 35% wszystkich zgłoszonych. Wśród niezdolnych do pracy było chorych obłożnie 33, nieobłożnie 97 osób. Ogólna liczba dni leczenia wszystkich zgłoszonych jest 2094, tj. około 16 dni na jednego. W miesiącu tym wypłaciła Kasa zasiłków w kwocie 3046 kor. 50 hal., tj. o 1419 kor. 66 hal. więcej, niż za ten sam miesiąc w roku ubiegłym.

W urzędach pocztowych Lwów 1 (gmach pocztowy, ul. Słowackiego 1), Lwów 2 (główny dworzec) i Lwów 19 (dworzec Podzamcze) zaprowadzono ruch nadawczy prywatnych pakietów.

Z Kołomyi donoszą: Kółko miłośników sceny krząta się około wystawienia wybornej komedyi Gogola „Rewizor z Petersburga“.

Żebranina uliczna w Kołomyi rozpanoszyła się ogromnie. Kobiety i dzieci, zwłaszcza żydowskie, żebrzą na głównych ulicach miasta w sposób natarczywy.

Dzienniki lwowskie i krakowskie dochodzą często spóźnione. Zeszłego tygodnia cztery dni z rzędu nie otrzymaliśmy ani jednej gazety, dopiero potem wszystkie naraz nadeszły.

„Golem“. Teatr świetlny „Uciecha“ wyświetla obecnie pod powyższym tytułem niezwykle ciekawy film, którego treścią są dzieje starohebrajskiej legendy o tajemniczym manekinie, który czarnoksięską siłą powołany do życia dokonuje cudownych rzeczy. Prawdziwie artystyczne zdjęcia i oryginalna, nadzwyczaj ciekawa treść stawia ten dramat w rzędzie najlepszych dzieł filmowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).